Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

26. SIERPNIA 1921.

NR. 193. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 500	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Górny Śląsk i Liga Narodów.

Spór francusko-polski i nasze szanse w Lidze.

Jak w ostatnim artykule („Głos Narodu" z 21 sierpnia) starałem się wyjaśnić, powołanie przez Radę Najwyższą Ligi Narodów do wypowiedzenia się w sprawie Górnego Śląska spowodowane było dążnością obu stron do wycofania się z zajętych stanowisk, gdyż pozostanie na nich groziło rozbiciem współpracy Anglii i Francyi. Formalnie — wycofały się obie strony, zaangażowane w tej grze. Dlatego obie na ten kompromis mogły się zgodzić. Materyalnie jednak nie jest to wycofanie się równoznaczne dla stron obu. Jest ono — trzeba to sobie wyraźnie powiedzieć, choć to dla nas rzeczą bardzo smutną — porażką Francyi.

To Lloyd George zagroził wyjazdem, więc rozbiciem koalicyi. Już ten fakt wskazuje, kto w grze okazał się silniejszym. I łatwo to zrozumieć, jeśli się uwzględni, jak się przedstawia groźba rozbicia koalicyi dla Francyi i dla Anglii. Anglia rozbicia koalicyi nie chce. Ale... Dziś jest najpotężniejszem państwem na świecie. Francya z nią się mierzyć nie może. Anglia mogłaby sobie pozwolić nawet znowu na „splendid isolation". Nie brak jej jednak sprzymierzeńców. Zaś w razie zerwania z Francyą miałaby po swej stronie na każde skinienie Niemcy, choć rozbrojone, ale nie bezsilne.

Cała zaś polityka Francyi dąży do tego, by zapewnić sobie bezpieczeństwo od strony Niemiec. Rzecz to zupełnie zrozumiała. Że polityka francuska przedewszystkiem ten cel ma na oku, wystarczy przeczytać choćby książkę p. Tardieu p. t. „La paix", gdzie jasno, wyraźnie, bez osłonek tłómaczy politykę francuską w czasie kongresu, w czem taki ważny brał udział. Francya nie zapewniła sobie jednak bezpieczeństwa przez traktat wersalski; nie uzyskała prawa wojskowego obsadzenia jedynej strategicznie silnej od strony Niemiec linii Renu; nie doszły do skutku traktaty ze Stanami Zjednoczonemi i Anglią, które miały zapewnić pomoc tych państw Francyi w razie, gdyby ją Niemcy zaatakowały. Francya nie może sobie pozwolić na „splendid isolation". Pan Lloyd George o tem wie dobrze — i umiał to wykorzystać.

Ale zerwania i on nie chciał. Anglia chce spokoju, by przetrawić olbrzymie korzyści, osiągnięte przez wojnę, naprawić swoje stosunki handlowe, silnie poderwane przez niepokój światowy, który dotąd trwa, móc uregulować kwestye: irlandzką, egipską, indyjską i t. d. Lepiej odpowiada jej utrzymywanie dalej kontaktu z Francyą, szachowanie z lekka przez Niemcy, niż wprost wywołanie naprężenia w stosunku do niej (bo i nie wolny znowu, jak naiwni sobie wyobrażają), doprowadzenie może do jakiegoś starcia francusko-niemieckiego, któreby narazie skończyło się przecież zwycięstwem Francyi, więc utrudnieniem położenia Anglii, zaburzeniem powojennej odbudowy gospodarki światowej.

Godząc się zaś na kompromis, p. Lloyd George nic nie ryzykuje. Wie on dobrze, co to jest Liga Narodów. Są w niej ludzie, którzy naprawdę mają przed oczyma te idealne cele, dla których Ligę stworzył prezydent Wilson. Ale więcej jest — innych. Jakkolwiek każdy z członków Rady Ligi jest prawnie swobodnym w swoim głosie, to jednak faktycznie jest inaczej; przedstawiciele państw muszą się trzymać instrukcyi, które dostają od swoich rządów. W Radzie Ligi siedzą obecnie wysłańcy: Anglii, Francyi, Włoch, Japonii, Belgii, Brazylii, Hiszpanii i Chin — brak, niestety, dziewiątego członka: reprezentanta Stanów Zjednoczonych, najwięcej idealizmu okazujących w polityce międzynarodowej. Wielkie hasła już na Ligę nie działają — nie działa hasło samostanowienia narodów. Dość jednego przykładu: choć ludność wysp alandzkich oświadczyła prawie cała, że chce należeć do Finlandyi, Rada Ligi przyznała te wyspy — do Szwecyi! My co do Górnego Śląska opieramy się na zasadzie samostanowienia ludności; czy jej Rada Ligi nie zastosuje tak, jak przy wyspach alandzkich?

A w Radzie Ligi przewagę mają państwa, idące z Anglią.

Nie znaczy to, by już sprawę uważać należało za przegraną w Radzie Ligi. Obraduje ona publicznie, nie tajnie. Musi się więcej liczyć z argumentami rzeczowemi, niż tajna dyplomacya. Nie wiadomo, jakie zajmą stanowisko reprezentanci państw dalekich od wypadków, o ile będą uwzględniać momenty rzeczowe, a o ile momenty polityczne — zwłaszcza stosunek swój do Anglii.

Możnaby obecnie przecież przypuszczać, że Rada Ligi będzie starała się znaleźć takie wyjście, by nie powiększyć rozdziału między Francyą a Anglią — a więc może przyznać coś więcej ze Śląska Polsce, by dać pewną satysfakcyę Francyi, umożliwić jej przyjęcie decyzyi, ale dać — jak najmniej, by Anglia nie wzięła tego za lekceważenie, nie była zmuszoną do odrzucenia opinii. Ale — konstelacye i ustosunkowania międzynarodowe szybko się zmieniają. Nieraz nawet w ciągu tygodnia.

Dziś — oddanie sprawy górnośląskiej w ręce Ligi Narodów nie może nas napawać otuchą. STANISŁAW KUTRZEBA.

Rada Ligi zwołana na 29 bm.

Genewa. P. A. T. Radio. Sekcya informacyjna Ligi Narodów komunikuje, że wicehrabia Ishi, przewodniczący Rady Ligi Narodów, **zwołuje posiedzenie Rady Ligi do Genewy na dzień 29-go sierpnia b. r. Sesya ma przeprowadzić dyskusyę w sprawie wykreślenia granic na Górnym Śląsku.**

Ishi referentem kwestyi „górnośląskiej?

Paryż. (E. E.) Prezydent Rady Ligi, wicehrabia Ishi, **przedstawi sam Radzie Ligi narodów raport w sprawie G. Śląska.**

Paryża. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Postanowienie Quinonesa nieprzyjęcia misyi sprawozdawczej w kwestyi G. Śląsk na posiedzeniu Rady Ligi Narodów nie zmienia w niczem procedury przyjętej przez Radę Ligi Narodów, ani też nie opóźni chwili badania problematu. Dotychczas nie powzięto żadnej decyzyi co do wyboru i następcy. Wobec odmowy ze strony Quinonesa wymienianie jakiegokolwiek nazwiska w tej chwili jest nieuzasadnione.

Paryż. P. A. T. (Havas). Dotąd nie ma urzędowego potwierdzenia wiadomości o odmowie Quinonesa de Leon w sprawie referatu o kwestyi górnośląskiej na Radzie Ligi Narodów. Słychać, że Ishi nie uważa odmowy za definitywną. „Matin" przypisuje odmowę Quinonesa jego podróży do Madrytu i jest zdania, że rząd Maury dał Quinonesowi wskazówkę, aby nie mieszał się do problemu, który dzieli Francyę i Anglię.

Transporty wojsk od 25 bm.

Hannower. P. A. T. (Radio). 25 sierpnia rozpoczynają się transporty wojsk koalicyjnych przez Moguncyę i Erfurt na Górny Śląsk. Rząd Rzeszy zawiadomiono o powyższej dacie, oraz zażądano, ażeby wydał zarządzenie, umożliwiające najszybsze przetransportowanie.

ZAUFANIE DO BRIANDA.

Paryż P. A. T. Radio. Stany Generalne wystosowały pismo do Brianda, wyrażające **zupełne zaufanie do jego polityki. Liczą one nadal na jego energię** w zapewnieniu całkowitego **wypełnienia traktatu wersalskiego,** który jest gwarancyą utrzymania pokoju europejskiego.

ANGLICY WIDZĄ TYLKO POLSKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO.

Berlin. (E. E.) Z Londynu nadeszły wiadomości, że angielski komisarz na G. Śląsku zwrócił uwagę swemu rządowi na niebezpieczeństwo z powodu rozlokowania się polskich oddziałów w sile 50.000 ludzi na granicy G. Śląska. Ilość żołnierzy polskich przewyższa ilość żołnierzy koalicyjnych na G. Śląsku.

Bytom. (E. E.) Cenzor angielski w Bytomiu Woss wykreślił z dzienników wiadomość o zamordowaniu przez stosstruplerów tych Polaków, którzy nie chcieli podpisać uchwały za przyłączeniem G. Śląska do Niemiec.

NIEMIECKA LOJALNOŚĆ.

Bytom. (E. E.) „Polak" stwierdza, że odezwa wydana wspólnie przez Polaków i Niemców, wzywająca do uspokojenia się umysłów, nie odniosła pożądanego skutku w kołach ludności niemieckiej. Liczba napadów na Polaków nie zmniejszyła się. **W Chocieborzu nie wypuszczono jeńców polskich.** Polacy zachowują się zupełnie lojalnie, nie wpływa to jednak zupełnie na lojalność Niemców.

PROCES MORDERCY MAJ. MONTALEGRE.

Bytom. P. A. T. Jutro we czwartek rozpoczyna się przed sądem wojennym koalicyjnym w Tarnowskich Górach **proces przeciw mordercy majora** Montalegre, Joschkemu.

Strajk kolejowy w Poznańskiem.

Poznań. (E. E.) **Rokowania,** które toczyły się we wtorek do późnej nocy w Ministerstwie b. dzielnicy pruskiej, z udziałem min. Darowskiego, Trzcińskiego i wicemin. Wachowiaka, oraz posła Korfantego z przedstawicielami związków kolejarzy, **spełzły na niczem.** Pełnomocnicy rządu przyznali kolejarzom pewne ustępstwa, jakieby uchwałą mogła przyznać w ramach swej kompetencyi Rada ministrów. Ponieważ żądania kolejarzy idą znacznie dalej, **rokowania zostały zerwane.** Przedstawiciele rządu zaznaczyli jednocześnie, że wszystkie podwyżki przyznane kolejarzom przypadną w udziale wszystkim funkcyonaryuszom państwowym b. dzielnicy pruskiej **i wezwali kolejarzy, by najpóźniej do piątku godz. 6-tej popoł. wrócili do służby, w przeciwnym razie nastąpi militaryzacya i kolejarze pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej, szczególnie zaś ci, którzy dopuścili się już kilkakrotnie sabotażu,** narażając na szwank życie podróżujących. Ton oświadczenia przedstawicieli rządu nacechowany był stanowczością.

Warszawa. (Telef. wł.). Późną porą donoszą z Poznania w sprawie strajku kolejowego co następuje: **Narady są zerwane. Strajk trwa. Władze wojskowe uruchomiły jeden pociąg** do Skalmierzyc i z powrotem i pociąg do Torunia i z powrotem. W mieście krążą patrole, ale na ogół spokojnie.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajsza „Rzeczpospolita" wieczorna donosi z Poznania: Wczoraj dn. 23 sierpnia po południu odbyła się narada posłów b. dzielnicy pruskiej z p. min. Trzcińskim. W dyskusyi pos. Michalak zbijał wywody min. Trzcińskiego oświadczając, iż strajk kolejowy nie wybuchnął niespodziewanie, bo kolejarze przedstawili swoje żądania Radzie ministrów w dniu 3 lipca. Pos. dr. Meisner wykazywał krótkowidztwo rządu, który nie dorósł do swego zadania i uchwałami swemi wzmaga tylko drożyznę. Zabierali głos jeszcze posłowie ks. Adamski, Marweg, Lewandowski i Nader (N. P. R.), **który groził prawicy krwawą rozprawą (!).**

Powszechny strajk kolejowy.

Warszawa. (Telef. wł.). Związek klasowy **uchwalił strajk kolejowy powszechny od jutra.**

Zbrodniczy sabotaż strajkujących.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzeczpospolita" donosi z Poznania: Pracownicy kolejowi dopuszczają się **karygodnych czynów. Przerwano mianowicie połączenie telegraficzne** kolejowe w Poznaniu z prowincyą i **zerwano szyny kolejowe między Bydgoszczą a Toruniem** na przestrzeni jednego kilometra. W końcu zasypano piaskiem dojazd do dworca w Bydgoszczy. Rząd zagroził ściganiem sądowem kolejarzy, dopuszczających się tych zbrodniczych czynów.

ODEZWA KOLEJARZY.

Warszawa. (Telef. wł.). Do „Rzeczypospolitej" donoszą z Poznania: Komitet strajkujący wydał odezwę do społeczeństwa, w której wyjaśniając powody strajku, pisze co następuje: Odpowiedź p. ministra kolei uważamy za prowokacyę. W odpowiedzi tej niema ani słowa zapewnienia czy to, co rząd już przyrzekł, zostanie wypełnione, lecz tylko, że żądania kolejarzy będą rozważone skrupulatnie. Ogół kolejarzy jest przekonany, że albo rządowi nie zależy na zażegnaniu strajku, albo też rząd jest do tego stopnia nieudolny, iż nie potrafił załatwić tak ważnej sprawy w terminie czterotygodniowym. **Jesteśmy gotowi w każdej chwili zakończyć strajk,** o ile będzie nam przyznano **minimum niezbędne do życia,** wynoszące na podstawie obliczeń statystycznych **26.939 marek w Poznaniu.** Odrzucamy z oburzeniem twierdzenie, jakoby za akcyą naszą stali Niemcy albo bolszewicy.

SKUTKI STRAJKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Poznania donoszą do „Rzeczypospolitej". Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie nadchodziły z Poznania liczne transporty węgla z G. Śląska. Obecnie **z powodu strajku transporty te zostały wstrzymane.**

Warszawa. (Telef. wł.). Korespondent „Rzeczyposp." donosi z Bydgoszczy: Wczoraj dn. 23 wieczorem odbył się zjazd pracowników kolejowych w Bydgoszczy. Uchwalono **zgodzić się na dowóz węgla pod warunkiem, że kawiarnie i kabarety nie otrzymają przydziału.** Prezydent miasta przyjął ten warunek.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Poznania donoszą do „Rzeczypospolitej": **Na tle strajkowym wzmaga się wyzysk.** Gdy pewien mieszkaniec Poznania chciał się udać na pogrzeb w rodzinie w jednem z miast Wielkopolski, właściciel samochodu zażądał za przewiezienie 65.000 mk.

Warszawa pod znakiem strajków.

Warszawa. (Telef. wł.). Strajk tramwajarzy trwa. Strajk na kolejach podjazdowych i strajk metalowców zbliża się do pomyślnego zakończenia. Dziś 25 sierpnia o g. 6 wieczór strajk metalowców ma być zażegnany. **Strajk robotników miejskich zapowiedziany jest na 25 sierpnia. Zastrajkowała też gazownia.** Strajk gazowni uznano za ostry, a więc zostawiono tylko straż przy kasach, przy koniach i wozach. Jednakże robotnicy zastrzegli, iż cofną i tych dozorców, o ile dyrekcya wezwie policyę. W godzinach rannych urzędnicy zakładów gazowych w liczbie kilkudziesięciu, należący do Polskiego Związku zawod., uchwalili, że jakkolwiek są przeciwni strajkowi, to jednak ze względów solidarności koleżeńskiej opuszczają pracę.

Województwa w Małopolsce.

Geo. Delegat p. Galecki zawiadomił starostwa, by w dniach od 24 b. m. do 3 września wstrzymały się z przedkładaniem mniej pilnych spraw i relacyi, a ograniczyły się jedynie do przedkładania spraw nie cierpiących zwłoki, w szczególności takich, które wymagają natychmiastowego rozstrzygnięcia, gdyż Namiestnictwo zajęte będzie przewozem aktów, inwentarza i biurowego urządzenia do siedzib nowokreowanych urzędów wojewódzkich oraz przesiedlaniem urzędników przydzielonych do województw.

Sprawy zasiłków wojskowych i sprawy fundacyjne będą dalej dla całej Małopolski załatwiane przez województwo lwowskie.

PREMIER WITOS NA KRESACH WSCHOD.

Wilejka. P. A. T. 22-go b. m. odbywając podróż inspekcyjną na granicach polsko-bolszewickich, przybył do Wilejki prez. ministrów Witos. Delegacyom oświadczył on w sprawie wyborów do Sejmu, że w myśl ustaw sejmowych rząd w razie przedłużenia trwania obecnego Sejmu, przeprowadzi wybory na kresach w jak najszybszym terminie.

POLSKA LOJALNIE WYPEŁNIA TRAKTAT RYSKI.

Warszawa. P. A. T. Min. spraw wojsk. komunikuje: Przesłanie do Warszawy przez władze Litwy środkowej pewnej liczby osób z byłych formacyj gen. Bałachowicza nastąpiło wskutek tego, iż rząd polski zwrócił się do władz Litwy środk. o wydanie osób, co do których zachodziło podejrzenie, że są głównymi organizatorami przedsięwzięć wrogich dla stosunku Polski z państwami ościennemi i o wydalenie ich z terytoryum Litwy, co też władze uczyniły. Dochodzenie co do samej sprawy jest w toku.

MIANOWANIA.

Warszawa. P. A. T. Jak dzienniki donoszą: Bolesław Weyhard mianowany został wiceprezesem najwyższej Izby kontroli państwa. — Generał Norwid Neugebauer mianowany został dowódcą okręgu generalnego warszawskiego.

Olbrzymi pożar w Białymstoku.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Białegostoku donoszą, że wybuchł tam olbrzymi pożar. **Spłonęły dwie fabryki Woltana i Siberfen'ga i kilka domów prywatnych** przy ulicy Białostoczańskiej. Są ofiary w ludziach. Z Warszawy miały wyruszyć cztery oddziały straży ogniowej, lecz w ostatniej chwili pociąg odwołano, ponieważ Białystok poinformował, że sam sobie da radę. Jak twierdzą, **fabryki podpalone zostały przez** komunistów.

Państwo za pruskie pieniądze.

Wilno. (E. E.) Dziennik kowieński „Ljetuwas Balzes", organ Waldemarasa, zamieszcza sensacyjny artykuł Smetony, stwierdzający, że Smetona był wydelegowany przez Tarybę w grudniu 1918 roku **do Berlina celem wyjednania funduszu na organizacyę państwa litewskiego.** Smetona własnoręcznie pokwitował wówczas **odbiór 100 milionów marek.** Obecnie donoszą znowu z pewnych źródeł, że **rząd niemiecki pokrył 400-milionowy deficyt rządu litewskiego.**

CZESCY HAKATYŚCI NA ŚLĄSKU CIESZ.

Dąbrowa (Śląsk Ciesz.) (E. E.) Czesi tutejsi uchwalili wniosek, **domagający się zamknięcia wszystkich szkół polskich w Zagłębiu** ze względu że niema tam rzekomo Polaków, wobec tego i szkoły polskie są niepotrzebne. Zebranie zaprotestowało przeciwko wpisom do polskiej szkoły w Dąbrowie, przeprowadzonym ostatnio w starostwie frysztackiem. Uchwały powyższe przesłało zgromadzenie Masarykowi. (Tendencyjny czeski spis ludności w roku 1920 wykazał w Dąbrowie 42% Polaków. E. E.).

Plany Wyszywanego.

Ukraińska „Socyalist. Dumka" pisze, że b. arcyks. Wilhelm Habsburg (Wasyl Wyszywany) **zorganizował „Wolne Kozactwo"** i zamyśla ze swymi zwolennikami pochód na Ukrainę i ogłoszenie się hetmanem.

Po kilku latach miałoby być zwołane zgromadzenie ustawodawcze, które musi uchwalić zaprowadzenie ustroju monarchistycznego. Aż do zwołania zgromadzenia, rządy sprawować będzie „generalny zarząd". Wkrótce ma być zwołany przez wyszywańców w Niemczech ukraiński zjazd narodowy, za specyalnemi zaproszeniami.

Pokłosie cholery w Rosyi.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Berlina komunikują: **Nadeszły tu wiadomości o cholerze w Rosyi. Cholera w Rosyi szerzy się w dalszym ciągu, zaś środki walki z nią są coraz mniejsze.** Niemało przyczynia się do tego fakt, że wielu z lekarzy rosyjskich, o ogromnej nieraz wiedzy, zginęło na mocy wyroków czerezwyczajek, wielu zaś poniosło śmierć ofiarną w walce z epidemią w gubernii saratowskiej.

IDEOWCY SPEKULANTAMI.

Moskwa. P. A. T. Radio. Znaczna ilość delegatów, przybyłych na trzeci kongres komunistyczny międzynarodówki, została aresztowaną za spekulacyę walutami zagranicznemi i środkami leczniczymi.

NIEBEZPIECZNY SZALAPIN.

Warszawa. (Telef. wł.) „Rzeczpospolita" donosi z Londynu: Rząd angielski nie zgodził się na przyjazd słynnego śpiewaka rosyjskiego, Szalapina, do Londynu, twierdząc, iż Szalapin jest osobistym przyjacielem Lenina i zamierzał wszcząć w Londynie propagandę komunistyczną.

Z Irlandyi.

Dublin. P. A. T. (Havas). Projekt odpowiedzi dla rządu angielskiego złożono parlamentowi, którego posiedzenie odroczono do czwartku dla zredagowania odpowiedzi.

Belfast. P. A. T. (Havas). Grupa unionistów wtargnęła do dzielnicy katolickiej i wszczęła walkę. Gdy katolicy cofnęli się, rzucono się na ich domy. Policya przywróciła porządek.

NOWE ROKOWANIA LOUCHEUR-RATHENAU.

Henoower. P. A. T. W rokowaniach niemiecko-francuskich, które mają się toczyć między Loucherem a Rathenauem w Wiesbadenie, weźmie również udział komisarz Rzeszy, Guggenheimer, który odjechał już do Wiesbadenu. Podróż Louchera do Londynu ma — wedle doniesień z Paryża — za cel usunąć angielskie wątpliwości z powodu niemiecko-francuskich konferencyi.

LEGIONIŚCI AMERYK. W REIMS.

Reims. P. A. T. Radio. W czasie pobytu amerykańskich legionistów w katedrze, kardynał Lucon wygłosił mowę, w której złożył Amerykanom podziękowanie za to, że przelewali krew swoją razem z krwią francuską w imię sprawiedliwości. W mowie swojej kardynał podkreślił, że Niemcy atakowali świątynię, na której powiewała chorągiew Czerwonego Krzyża.

Konferencya waszyngtońska.

Londyn. (E. E.) W skład przedstawicielstwa Anglii na konferencyi waszyngtońskiej wejść mają: Lloyd George, Lord Curzon, Balfour, Cecil Hurst, Auckland Hurst i Auckland Geddes, ambasador angielski w Waszyngtonie.

ZAJŚCIA BUŁGARSKO-RUMUŃSKIE.

Bukareszt. P. A. T. Radio. Rumuńska komisya dla odbioru terytoryów, które Bułgarya, w myśl traktatu okojowego, ma oddać Rumunii, przekroczyła granicę bułgarską w pobliżu Ceatel. **Została ona przyjęta kilku strzałami** bułgarskiej straży granicznej. Fakt ten wywołał **ogromne wzburzenie w rumuńskiej opinii publicznej.** Przewodniczący komisyi koalicyjnej, któa brała udział w ceremonii przejęcia przez Rumunię przyznanych jej terytoryów, poczyniła odpowiednie kroki dyplomatyczne u rządu bułgarskiego.

Z dnia politycznego.

Z działalności p. Stapińskiego.

Od pewnego czasu uprawia „Przyjaciel Ludu“ gorliwą propagandę za polskim kościołem narodowym. W korespondencyach z Ameryki zachwala stale „polsko-narodowego biskupa Hodura“ i jego odszczepieńczą grupę, a obecnie p. Stapiński bierze w obronę także ekskomunikowanego księdza Grzysia z Jaćmierza w dyecezyi przemyskiej. Tego to księdza, który za nieposłuszeństwo, przywłaszczenie urzędu i beneficyum oraz za świętokradztwo został wykluczony z Kościoła, podtrzymują zwolennicy p. Stapińskiego tytułujący się „polsko-katolickimi parafiami“ przeciw biskupowi zapowiadają w „Przyj. Ludu“: „Będziemy narodową polsko-katolicką parafią, wolną od despotyzmu rzymskiego“. Tych zaś katolików, którzy pozostali wierni swej wierze, traktują jako „wyrodnych“. P. Stapiński, który ten ruch inspiruje i popiera, doszedł zaiste do ostatnich już konsekwencyi swej szkodliwej działalności. Czyż bowiem nie jest niesumiennością wmawiać w ufających mu włościan, że podtrzymując nieposłusznego księdza, tworzą nowy i to „narodowy“ Kościół. A może rzeczywiście sądzi p. Stapiński, że filarem nowego Kościoła może stać się ksiądz, który obrażony na biskupa za nieudzielenie mu probostwa, zbuntował się i drwi sobie z wyroków władz kościelnych?

Czy to możliwe?

Nie koniec jeszcze aferom „defenzywnym“. Warszawski „Robotnik“ za komunistycznym „Młotem“, wychodzącym w Mińsku, przytacza wprost nieprawdopodobną wiadomość, że wymieniony w aferze walki dwu defenzyw p. Snarski, kier. defenzywy ministeryum spraw wewn., był agentem rosyjskiej „ochrany“.

„Młot“ powołując się na „spis prowokatorów ochran i żandarmeryi Król. Pol.“ zamieszcza taką jego biografię:

Snarski Bonawentura Saturnin, pseudonim „Inteligent 2“, nauczyciel kieleckiego gimnazyum męskiego, pracował w Kieleckim gub. zarz. żandarmeryi od r. 1919 do 1913. (a później widocznie w piotrogrodzkiej ochranie — Red. „Młota“), którą informował głównie o „Narodowej Demokracyi“, podając spisy jej członków; wskutek jego doniesień, niektórzy zostali pozbawieni urzędów. Prócz powyższego tropił ruch wśród młodzieży szkolnej, wydawał kółka młodzieży P. P. S. i zawiadamiał o środkach, przedsięwziętych przez władze szkolną przeciw ruchowi. Dawał też wiadomości o ruchu wśród kolejarzy“.

Nie wątpimy, że rząd polski wyjaśni tę sprawę, bo jest niedopuszczalną rzeczą, aby dygnitarzem policyjnym państwa polskiego mógł być szpieg carskiej „ochrany“!

Spis ludności.

Jak wiadomo w dn. 1 października b. r. (według stanu w nocy z 30 września na 1 października) odbędzie się pierwszy za niepodległości spis ludności w Polsce, mający wielkie znaczenie dla państwa.

W sprawie tej odbyła się w Warszawie konferencya prasowa w urzędzie statystycznym, na której wyjaśniono technikę i przebieg spisu.

W Poznańskiem i zachodniej Galicyi, gdzie ludność z tego rodzaju przedsięwzięciem jest obznajomiona, dokona spisu sama, pod kontrolą starostw.

W pozostałych dzielnicach pod kontrolą specyalnych komisarzy, rekrutujących się przeważnie z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych i studentów, w ogólnej liczbie 60.000 osób.

Materyały, pochodzące ze spisu, będą zebrane w głównym urzędzie statystycznym już w ciągu października.

Pierwsze wyniki, co do najogólniejszych danych (ilość, płeć, narodowość) będą mogły być obliczone i ogłoszone w końcu listopada. Inne szczegóły (zawód, obszar, procentowość i wiele innych), zajmą więcej czasu.

Do zupełnego ukończenia obliczeń dat spisu potrzeba będzie około 500 pracowników i mniej więcej półtora roku czasu.

Dlaczego nie lubią Wielkopolan.

„Goniec“, urzędowy organ „pasko-piastów“, ma jednak chwile szczerości. Świadczy o tem wczorajszy artykuł o poznańskim strajku kolejowym, zawierający następujący ustęp:

„Władza administracyjna jest tam (w Poznańskiem) w ich (tj. „endeków“) rękach. — Sprawowali ją w ten sposób, że nie przygotowali gospodarczo gruntu do koniecznych przemian gospodarczych. Aż do ostatnich chwil utrzymywali oni ceny maksymalne, które co do wysokości nie odpowiadały normalnym, naturalnym warunkom ekonomicznym. Dlatego też wolny handel sprawił w b. dzielnicy pruskiej zamęt, aczkolwiek chwilowy, jednak bardzo poważny“.

Trudno o bardziej cyniczne wyznanie! Więc unifikatorzy z obozu p. Witosa to mają za złe „sferom kierującym“ w Poznańskiem, że nie pozwalały paskować, i że w przeciwieństwie do innych dzielnic nie dopuściły do przesadnego wzrostu drożyzny (bo drożyzna uwarunkowana spadkiem waluty była i w Poznańskiem). Tu tkwi główne źródło wściekłości na „separatyzm“ poznański... Wszędzie szalała orgia drożyzny i paskarstwa, wszędzie był istny raj dla szmuglerów i wszelakiego rodzaju hyen aprowizacyjnych — a tu Poznańskie na przykładzie wykazuje, że przecie przy rozumnych rządach może być inaczej, i jest jakby wyrzutem sumienia pod adresem rządu, tolerującego drożyznę i paskarstwo... Tego pasko-piasty znieść przecie nie mogli.

Pod znakiem strajku kolejowego.

Z Pols. Związku Kol. otrzymujemujemy w ostatniej chwili następujące informacye:

Tutejszy Związek Zawodowy Kol. naradzał się nad stanowiskiem wobec strajku kolejowego w Poznańskiem i uchwalił przyłączyć się do postulatów Kolegów z b. zaboru pruskiego, a zarazem wymagać od rządu natychmiastowego spełnienia żądań uchwalonych na ostatnim zjeździe Z. Z. K. pod groźą przyłączenia się do strajku. Równocześnie zaprotestował przeciwko powoływaniu kolejarzy do służby wojskowej z okazyi strajku.

Polski Związek Kol. w konferencyi udziału nie brał, gdyż zarząd główny tego Związku postulaty kolegów z Poznańskiego poparł energicznie wobec rządu zaraz po ich uchwaleniu. Ponieważ jest nadzieja załagodzenia strajku już w najbliższych godzinach, Polski Związek Kol. zajął stanowisko wyczekujące. Gdyby Związek Zawodowy Kol. przyłączył się do strajku, to kolejarze zrzeszeni w Polsk. Związku Kol. i tym razem pomimo najszczerszej chęci niesienia pomocy w walce o poprawę bytu zmuszeni by byli występować przeciwko strajkowi, a to z tego powodu, że postulaty Z. Z. K. poza żądaniami natury ekonomicznej obejmują żądania polityczne, jak np. amnestyę dla wydalonych ze służby przywódców partyjnych ostatniego strajku.

Przy tej sposobności przypominają kolejarze, należący do P. Z. K., że rząd dotąd nie spełnił danych obietnic delegatom ostatniego kongresu Polsk. Związku Kol. co do odszkodowania za niedostarczone deputaty, co wywołuje między pracownikami kolejowymi zniecierpliwienie i niezadowolenie.

Polski Związek Kol. oczekuje również od rządu spiesznego uregulowania poborów stosownie do obecnych cen żywności, gdyż w razie wybuchu ogólnego strajku kolejowego Polski Związek Kol. nie byłby w stanie opanować strajku wywołanego nędzą kolejarzy.

* * *

Odpowiedź Ministra kolei.

Uchwałę wtorkowego zgromadzenia kolejarzy Z. Z. K. przedstawiła delegacya prezesowi Dyrekcyi kolei w Krakowie, który zakomunikował ją Ministerstwu kolei.

Wczoraj nadeszła z Rady ministrów odpowiedź, w której minister kolei oświadczył, że sprawa postulatów kolejarzy jest przychylnie traktowana i weźmie pomyślny obrót. Równocześnie minister zakomunikował, że kolejarze otrzymają na miesiąc wrzesień zapomogi w tej samej wysokości, co i za sierpień.

Na skutek otrzymanej odpowiedzi zebrali się kolejarze wczoraj o godz. 4 po poł. na placu kolejowym naprzeciwko ambulatoryum, gdzie zakomunikowano ogółowi kolejarzy wiadomość z Warszawy. Po krótkiej naradzie uchwalono czekać na wypełnienie postulatów do dnia 1 września i do tego czasu nie przedsiębrać żadnych kroków.

Ruch kolejowy w całej Małopolsce nie uległ dotychczas najmniejszej przerwie. Również z Kongresówki przychodzą wszystkie pociągi i w normalnych godzinach.

Z letnisk i zdrojowisk.

Iwonicz Zdrój.

Perłą wśród zdrojowisk polskich był oddawna Iwonicz, ze względu na mnogie wskazania lecznicze. Dla uzdrowienia łoży tu każdy kuracyusz tysiące, które w stosunku do frekwencyi zdrojowiska stanowią kapitał conajmniej 200 milionów marek w ciągu sezonu letniego. Ze względu, że dochód z najmu mieszkań we wszystkich willach zakładowych, dochód z taks zdrojowych, kąpieli (łazienek), drzewa‘, mleka etc. płynie dla właścicieli zakładu, przeto licząc z całą skrupulatnością przyjąć należy, że conajmniej 100 milionów, stanowi czysty dochód właścicieli rocznie, zważywszy, że koszty utrzymania zakładu są minimalne.

W przeciwstawieniu do tak wysokiej rubryki dochodu właściciele zakładu nie czynią nic, ażeby tak ważne pod względem interesu publicznego zdrojowisko urządzić na właściwą europejską stopę, bo to, co zrobiono po inwazyi rosyjskiej w okresie czteroletnim, zasługuje chyba na określenie częściowej tandetnej łataniny.

To też zwołany odruchowo 7 sierpnia b. r. wiec kuracyuszy iwonickich dał w szeregu uchwalonych rezolucyi dobitny wyraz zapatrywaniom o stanie zakładu, oraz wskazał, że niedomagań właścicielom nadal lekceważyć nie wolno. Wiec zagaił p. Karciński ze Żmigrodu, poczem przewodniczącym wiecu wybrano Dra Aleksandra Dolińskiego, profesora Uniw. lwowskiego, który ze stanowiska prawnego ustalił dowody niedopełnienia zobowiązań przyjętych w kontraktach najmu usług i mieszkań przez właścicieli wobec kuracyuszy. Szczegółowy referat niedomagań przedstawił adwokat Dr Richter z Przemyśla, poczem po ożywionej dyskusyi uchwalono rezolucye, które w skróceniu brzmią:

1) Wiec stwierdza z ubolewaniem, że zakład kąpielowy nie spełnia swych zobowiązań wobec kuracyuszy, albowiem łazienki nie funkcyonują prawidłowo, dlatego więc żąda: a) natychmiastowego uruchomienia łazienek wszystkich klas oraz użycia wszystkich środków, celem uniknięcia odtąd przerw w ich funkcyonowaniu; b) zwrotu, względnie opustu 50% z czynszu za mieszkania za każdy dzień niefunkcyonowania łazienek. — 2) Wiec kuracyuszy protestuje przeciw lekceważeniu najprymitywniejszych wymogów sanitarnych przez Zarząd zdrojowy, i wyraża życzenie, aby lekarze zdrojowi wykonywali ścisłą kontrolę w kierunku sanitarnym. — 3) Wiec żąda, aby mieszkania były oddawane wedle kolei zgłoszeń, z uwzględnieniem ciężko chorych. — 4) Ze względu na niedomagania przy rozdziale wody u źródła, oraz kąpieli borowinowych żąda wiec bezzwłocznego powiększenia personalu. — Wiec protestuje przeciw systemowi oszczędnościowemu Zakładu i żąda sprowadzenia do sali konwersacyjnej dzienników, — urządzenia odpowiedniej ilości ławek w lesie, utrzymywania w porządku dróg i ścieżek, dostarczenia restauracyom potrzebnej ilości stołów, krzeseł i t. d. 6) Wiec żąda powiększenia ilości przedstawicieli kuracyuszy w komisyi zdrojowej do liczby trzech i deleguje w tym celu pp. Prof. Dr. A. Dolińskiego i Adw. Dr. Ringla. — 7) Wiec wybiera deputacyę z trzech osób, celem przedstawienia zażaleń i żądań ogółu kuracyuszy i deleguje w tym celu pp. Karcińskiego, Prof. Dolińskiego i Adw. Dra Richtera. — 8) Wiec wybiera komitet obrony kuracyuszy z trzech osób i deleguje do niego pp. Dra Ringla, Majora Dra Sowilskiego i Reicherta z prawem kooptacyi. — 9) Wiec żąda natychmiastowego rozdziału cukru, przeznacznego dla kuracyuszy II. sezonu i zastrzega się co do praktyki rozdzielczej, stosowanej w I. sezonie.

Bezstronność zaleca skonstatowanie faktu, że jakkolwiek uchwalone rezolucye odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy z winy właścicieli bądźto Zarządu Zakładu, część winy przypisać należy również samym kuracyuszom. Mam tu na myśli tę część gości zdrojowych, którą zagranicą stale określano mianem „schmutzige Galizianer“.

Wiele złego na punkcie trudności i najmu mieszkań leży również po stronie tych kuracyuszy, którzy w podstępny sposób niweczą najlepsze intencye dyrektora zakładu p. Gawła, obejmując w tajemniczy sposób mieszkanie po krewnych i znajomych, przeznaczone dla kogo innego, krzyżując i wikłając przez to plany i zamiary Dyrekcyi lub drogą środków niegodziwych, zdobywając je przy pomocy służby niższorzędnej.

Onegdaj odbył się wiec sprawozdawczy z wyników wiecu pierwszego. Sprawozdanie przyjęto z zadowoleniem do wiadomości. Stwierdzono widoczne skutki częściowe, w szczególności uruchomienia łazienek, a co do przyznanego opustu za mieszkania przez czas stójki w łazienkach, wiec kuracyuszy uchwalił jednomyślnie cedować należne każdemu 50% zwroty Komitetowi Ochrony Kuracyuszy na cele fundacyi przytuliska lub szpitala dla ubogich kuracyuszy. Komitet oblicza 50% opustu w przybliżeniu na 320.000 Mkp., ma nadzieję uzyskania 500.000 Mkp. z dochodu festynowego na ten cel urządzić się mającego i ofiar kuracyuszy, wreszcie liczy na datek właścicieli Zakładu 200.000 Mkp., tak aby fundusz na cele powyższej fundacyi osiągnął jeszcze w tym roku milion marek.

Iskierki.

Nowa „krzywda“ żydów.

Wiadomo, że żołnierzom, którzy szczególnie się odznaczyli przed rokiem w odpieraniu najazdu bolszewickiego rząd przyznał działki ziemi w nagrodę wybitnego czynu na polu walki. Otóż zdarzyło się w rejonie 10 dywizyi piechoty, iż z takich kolumn roboczych odesłano z powrotem do kadry kilku żołnierzy-katolików i kilku żydów, pełniących jedynie obsługę ambulansu lub dozór nad końmi.

Prasa żydowska podniosła alarm! „Antysemicki“ rząd pozbawia żydów-ochotników ziemi! A więc nowa „krzywda“ żydowska, jak pisał np. „Hajnt“.

Ministeryum spraw wojskowych w odpowiedzi na te ataki stwierdziło, że żaden z tych szeregowców-żydów nie ubiegał się o ziemię, bo nie miał do tego żadnych kwalifikacyi, a jedyne „zasługi“, jakiemi w wojsku mogli się poszczycić były następujące:

1) szer. Hersch Orzech: karany był za kradzież;

2) szer. Hersch Szmulewicz karany był za kradzież;

3) szer. Salomon Szmulewicz: karany był za kradzież;

4) szer. Perkal: karany był za niesubordynacyę i propagandę bolszewicką wśród żołnierzy w r. 1920.

Nad „pokrzywdzeniem“ takich „bohaterów“, z których żaden zresztą nie walczył na froncie, roztkliwia się prasa żydowska. Wymowne!

Opera i operetka w Krakowie

pozostająca pod Dyrekcyą Bol. Wallek-Walewskiego (opera), Stanisława Poleńskiego (operetka) i Eugeniusza Bujańskiego (administracya) przesyła nam następujący skład personalu tegoż teatru:

Do opery na stałe pozyskani zostali: L. Jaworzyńska, W. Jastrzębska, H. Lipska, Adela Zbigniewiczówna, M. Jachno, baryton opery w Moskwie, Konstanty Krugłowski, baryton opery warszawskiej, J. Stępniowski, tenor opery królewskiej w Belgradzie i M. Wikliński, tenor opery lwowskiej. Reżyserem opery będzie Konstanty Krugłowski. Gościnnie w operze wystąpią: E. Bandrowska, H. Leska, J. Lachowska, J. Mechówna, M. Mokrzycka, A. Platówna, Ada Sari, A. Szafrańska, S. Bogucki, A. Dobosz, I. Dygas, Fr. Freschel, Z. Mossoczy, I. Mann, A. Okoński i Karol Urbanowicz.

Do operetki: na stałe pozyskani zostali: L. Feldmanowa, St. Harasymowicz, J. Kalnicka, M. Korabianka, H. Schupp-Skrzyszowska, Hanka Ordonówna, A. Zimajer, M. Żelska, L. Biegalski, E. Karasiński, A. Lelowicz, E. Minowicz, K. Ostrowski, E. Rowski, St. Poleński. Reżyserami operetki będą: A. Lelewicz i dyr. St. Poleński. Gościnnie w operetce wystąpią: Jadwiga Brzozowska-Bujańska, Dobosz-Markowska, Wiktorya Kawecka, K. Krugłowski i Marek Windheim.

Do baletu pozyskani zostali na stałe: Jerzy Kjakszt, baletmistrz opery ces. w Petersburgu i Wiedniu, Zofia Iljina, primaballerina opery moskiewskiej, Jan Cesarski, baletmistrz oper rosyjskich, Cecylia Cesarska, Maryla Martówna, Eugeniusz Wojnaroski, oraz corps de balet. Gościnnie wystąpią zespoły baletowe opery warszawskiej pod kierownictwem baletmistrza Piotra Zajlicha.

Chór operowy, składający się z członków „Krak. Tow. Operowego“, liczy 42 osoby, zaś odrębny chór operetkowy 28 osób. Jako dyrygenci w operze i operetce wystąpią: dyr. Bolesław Wallek-Walewski, Stefan Bardański i Mieczysław Eichstaedt z Poznania.

Orkiestra liczy 34 osoby, w której koncertmistrzami będą: prof. K. Wierzuchowski (skrzypce), prof. Karol Skarżyński (wiolonczela), prof. Bobilewicz (altówka), Safir (trombon), H. Schönberg (fagot), J. Skawiński (flet), Tomeczek (waltornia) i M. Mick (harfa).

Dyrekcya teatru chcąc uświetnić sezon zimowy, nawiązała nadto pertraktacye z najwybitniejszemi siłami wokalnemi polskich i zagranicznych scen.

Z dniem 13 września b. r. otwiera dyrekcya przy teatrze szkołę baletową pod kierunkiem świetnego baletmistrza Jerzego Kjakszta.

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 622-gą młodzież gimnazyalna z Ropczyc; 623-cią baon zapasowy 15 pułku piechoty; 624-tą kadra komp. zapas. san. tar. Nr. 5, i 625-tą komp. zapas. sanitarna Nr. 2 w Garbatce, wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

Kraków, 25 sierpnia.

ZA DUSZĘ Ś. P. MARYI PIŁSUDSKIEJ, żony Naczelnika państwa, odbędzie się nabożeństwo żałobne w sobotę dnia 27 b. m. o g. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów, na które zaprasza krak. Koło Koło „Ligi kobiet“.

OSOBISTE. Wiceprez. miasta Rolle wrócił wczoraj z urlopu i objął urzędowanie.

WPROWADZENIE WOJEWÓDZTW W MAŁOPOLSCE. Stosownie do ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r., przestaje istnieć lwowskie namiestnictwo z dniem 1 września b. r., a w jego miejsce wchodzą w życie, jako władze administracyjno-polit. II instancyi na terenie Małopolski, urzędy wojewódzkie w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu. Reorganizacya ta powoduje, że z dn. 1 września b. r. gaśnie kompetencya namiestnictwa i władza gen. delegata rządu, a funkcye władzy politycznej II instancyi przechodzą na urzędy wojewódzkie i postawionych na ich czele wojewodów.

DYREKCYA SEMINARYUM NAUCZ. MĘSKIEGO W KRAKOWIE donosi, że w dniu 30 b. m. odbędą się dodatkowe wpisy do klasy 5-tej szkoły powszechnej (szkoły ćwiczeń). Na kursa seminaryum i cztery inne klasy szkoły powszechnej, z powodu zupełnego przepełnienia, wpisów przeprowadzać się nie będzie. Egzamina wstępne i poprawki odbędą się 31 b. m. Nowy rok szkolny rozpocznie się nabożeństwem o godz. 8 rano w kaplicy szkolnej.

W SEMINARYUM NAUCZYCIELSKIEM żeńskiem (Córek Bożej Miłości — Pędzichów 14), którego kierownictwo objął radca Józef Dobrowolski, odbędzie się dodatkowy egzamin wstępny na I kurs w dniu 30 b. m. od godz. 9.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki p. t. „Zażydzenie w adwokaturze“, dowiadujemy się, iż wspomniany wśród długiej liczby nazwisk p. Erazm Bol. Orski nie jest żydem, tylko Polakiem, adwokatem w Tłumaczu.

ŻĄDANIA RZEŹNIKÓW KRAKOWSKICH ODRZUCONE. Wczoraj rozpatrywała aprowizacyjna komisya cennikowa na konferencyi w Magistracie żądania rzeźników krakowskich w kierunku podziału rzeźników na trzy kategorye zależnie od jakości sprzedawanego mięsa. Projekt rzeźników regulował dotychczasowe ceny mięsa w ten sposób, że kategorya 1-sza sprzedawałaby mięso po 180 Mk. za 1 kg., druga po 164, trzecia po 140 Mk.

Po dłuższej debacie, komisya cennikowa odrzuciła żądania rzeźników, opierając się na fakcie, że na targi spędzane są sztuki bydła średniej jakości i ceny ich nie uległy zwyżce. Komisya stwierdziła tylko nieznaczną zwyżkę cen za bydło pierwszej jakości, co jednakże nie usprawiedliwia żądań rzeźników, z powodu minimalnego spędu bydła pierwszej sorty.

PASKARZE KRAKOWSCY „NA WYSTĘPACH“. Policya kryminalna w Katowicach skonfiskowała w dniach ostatnich za 100 tysięcy marek samej kokainy i złota u paskarza, Arona Blumensteina, pochodzącego z Krakowa, a paskującego na Śląsku Górnym. Wartość innych zajętych towarów jeszcze dotąd nie stwierdzona.

KIEROWNIK KONSUMU PASKARZEM. Urząd walki z lichwą w Krakowie zakwestyonował 100 kg. cukru białego Adamowi Biegalskiemu, kierownikowi konsumu Stowarzyszenia spożywczego przy ul. Zwierzynieckiej 20. Biegalski usiłował cukier ten sprzedać żydom po lichwiarskich cenach. Sprawę oddano prokuratoryi.

ZA SHAŃBIENIE 7-LETNIEJ DZIEWCZYNKI, Maryi C., aresztowała policya krakowska Jankiela Szabelskiego, lat 24, z Łosiny koło Warszawy. Dziewczynka przyznała się swej matce, że dnia 23 b. m. o godz. 6 po południu zwabił ją Szabelski na ul. Zieloną do jednej z bram i tam dopuścił się na niej gwałtu.

ZA SPRZEDAŻ WĘDLIN PO WYGÓROWANYCH CENACH skazano Wandę Tomeczek, właścicielkę masarni przy ul. Szpitalnej, oraz Stanisławę Kopczyńską przy ul. Kościuszki 13 — pierwszą na grzywnę 6000 Mk. lub 2 tygodnie aresztu, drugą na grzywnę 5000 Mk. lub 2 tygodnie aresztu.

ZA SYSTEMATYCZNE KRADZIEŻE OWOCÓW na szkodę Tow. Wzaj. Ubezp. w ogrodzie tej instytucyi przy ul. Krowoderskiej 21, aresztowano 17-letniego Józefa Proszka. Dwaj koledzy Proszka zbiegli.

POD ZARZUTEM KRADZIEŻY 30.000 MK. z kasy kontrolnej hotelu Saskiego, aresztowano służącą tego hotelu, 31-letnią Stanisławę Gogolę.

Polski i ze świata.

POGROM „FUTURYSTÓW“ W ZAKOPANEM. W przeszłym tygodniu odbył się w Zakopanem, w sali „Morskiego Oka“ wieczór poezyi futurystycznej z udziałem pp. Jasieńskiego, Sterna, Wata, oraz autora granej w Krakowie sztuki ekspresyonistycznej „Tumor Mózgowicz“ i krytyka najnowszych form literackich, p. Witkiewicza.

Wieczór zgromadził liczną publiczność, która w dużej mierze składała się ze sfer artystycznych, bawiących obecnie w Zakopanem. Gdy p. Jasieński odczytał jakiś utwór z cyklu „Wierszy religijnych“, padły okrzyki: „To prowokacya żydowska“. „Czytaj pan coś o Talmudzie, o Mojżeszu“. Pp. Stern i Wat czytali swoje utwory wśród nieustannych okrzyków: „Bezczelność żydowska“, „To nie język polski, lecz żydowski“, „Nadużywają cierpliwości polskiej“ i t. d. Wieczór był bardzo burzliwy i naładowany newrozą specyalnego gatunku. Dzięki kulturalnemu stanowisku większości publiczności, awantura „rękoczynna“ pomiędzy p. Lechoniem i p. Sternem nie miała innych następstw, oprócz tego, że policya po pierwszej części zawiesiła recital futurystyczny, jako „zakłócający spokój publiczny“, a p. komisarz uważał za stosowne „zaaresztować... kasę“.

TEATR GÓRNOŚLĄZAKÓW, przy współudziale artystów scen krakowskich i lwowskich, urządza tournee po miastach Małopolski. Na szereg przedstawień przez wrzesień b. r. wybraną została historyczna sztuka w 8 odsłonach „Obrona Częstochowy“. Dyrekcya teatru znacznym kosztem sprawiła do sztuki nowe dekoracye i rekwizyta, oraz uzupełniła kostyumy z pierwszorzędnych pracowni teatralnych, a wszystko to wedle wzorów historycznych.

Chwalebne to przedsiębiorstwo, ze względu na wybór sztuki, mającej niejako duchowy związek z bohaterską obroną Górnego Śląska, jej przepiękną, historyczną treść, powita publiczność niezawodnie z żywem zadowoleniem.

MILIONOWA KRADZIEŻ. W mieszkaniu kupca Menscha we Lwowie popełniono wielką kradzież, połączoną z bardzo śmiałem włamaniem. Włamywacze łup tu mieli wielki, zabrali bowiem walizkę, zawierającą cztery i pół miliona marek, które były własnością L. Schwarzwalda, właściciela fabryki win musujących i hurtownego składu win firmy Camiere et Comp., oraz Emanuela Pollak i Syn we Lwowie.

Włamywacze byli bardzo dobrze poinformowani o rozkładzie mieszkania i o stosunkach Menscha. Mianowicie manipulantka biurowa Menschówna, siostra Menscha, który jest współwłaścicielem wielkiego magazynu z obuwiem, zajęta od kilku lat w biurze Schwarzwalda, często do mieszkania brata przynosiła w przechowanie pieniądze biurowe, które następnie zabierała do wręczenia właścicielowi. I wówczas przyniosła małą walizę z tak wielką sumą, a gdy następnego dnia przyszła po zabranie tejże, zastała mieszkanie otwarte i całe przeszukane.

W toku dochodzeń pokazało się, że włamywacze wyrządzili także wielką szkodę i Menschowi, gdyż zabrali biżuterye jego, wartości około 3 i pół miliona marek, czyli ich łup wynosił 8 milionów marek. Sprawcy tej olbrzymiej kradzieży przez dłuższy czas śledzili jadącą zawsze Menschównę od rogatki Żółkiewskiej do mieszkania brata i nie ulega kwestyi, że dobrze wiedzieli o odwożeniu pieniędzy do jego mieszkania.

Śledztwo policyjne, prowadzone bardzo skrupulatnie i energicznie, naprowadziło już na trop sprawców, zawodowych włamywaczy, którzy może już w tej chwili dostali się nawet w ręce sprawiedliwości.

W ROCZNICĘ 15 SIERPNIA. Z Rytwian sandomierskich donoszą: Za staraniem „Koła Polek“ odbyło się tu 15 sierpnia poświęcenie kapliczki przydrożnej, wyrestaurowanej trudem i kosztem „Koła“. Z okazyi uroczystości odbyła się uroczysta Msza św. w klasztorze za pomyślność Ojczyzny. Przed poświęceniem kapliczki ks. dziekan Siek, składając dziękczynienie Królowej Jasnogórskiej, w rocznicę „Cudu nad Wisłą“, podniósł ofiarny zapał kobiety polskiej we wszystkich wyzwoleńczych ruchach narodu: w roku 31, 63, a wreszcie przy obronie Lwowa w niedawnej wojnie, gdzie obok młodzieży i dzieci, na szańcach miasta stanęły dziewczęta; zaznaczył również gorliwość „Koła Polek“ w służbie dla kraju, zachęcając kobiety wszelkich stanów do powiększania szeregów pożytecznego Stowarzyszenia.

ZJAZD DELEGATÓW URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH. W lokalu urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie odbył się zjazd delegatów tychże urzędników. Zjazd zagaił Karol Nacher i omówił sprawy wewnętrzne organizacyi. Po dłuższej dyskusyi ustalono formę organizacyi. Ma ona odpowiadać uchwałom wiecu pracowników prywatnych, odbytego w Warszawie, a mianowicie: W każdej miejscowości powstaje Związek urzędników i urzędniczek, którego jedynem zadaniem jest połączenie wszystkich urzędników danej miejscowości. Związek organizowany jest w sposób centralistyczny. Zadaniem Związku miejscowego jest pozyskanie wszystkich jednostek pracujących urzędników i urzędniczek prywatnych. Pierwszem zadaniem organizacyi ma być uzyskanie ustawowego uregulowania stosunków służbowych i zastępstwo interesów urzędniczych przez mającą powstać Izbę urzędniczą.

Postulaty te mają być przedkładane ogólnemu zjazdowi delegatów. Zjazd ten ma się odbyć we Lwowie w czasie „Targów wschodnich" dnia 29 września b. r. Aż do tego czasu agendy przyjmuje Związek urzędników i urzędniczek prywatnych we Lwowie, ul. Kopernika 26.

PRZECIW PODZIAŁOWI POMORZA NA DWA WOJEWÓDZTWA. W „Dzienniku Pozn." zwraca się wicewojewoda pomorski, Dr Woyda, przeciw planom podziału Pomorza na dwa województwa: tczewskie (pomorskie) i toruńskie (chełmińsko-kujawskie). Dr Woyda zbija projekt podziału, powstały w głowach polskiego stronnictwa ludowego i jego adherentów, nieznających stosunków, w sposób następujący:

Przeciw Tczewowi (dobremu zresztą ze względów administracyjnych i dobrego połączenia kolejowego) przemawia: 1. brak pomieszczenia dla licznych urzędów i urzędników; 2. brak urzędników wyszkolonych i zapoznanych ze stosunkami.

Przeciw specyalnemu województwu chełmińsko-kujawskiemu: 1. brak jednolitości praw cywilnych i publicznych w powiatach pomorsko-poznańskich i dołączonych kongresowych; 2. brak urzędników, znających dobrze stan prawny obydwu dzielnic.

PLANY RZĄDU POLSKIEGO NA PÓŁWYSPIE HELSKIM. Według niepewnego źródła „Danz. N. Nach.", ma rząd polski rzekomo zamiar wydzierżawienia 100 pruskich morgów terenu i lasu na półwyspie helskim na 99 lat, w celu wybudowania sanatoryum i hotelu, wł. założenia parku. Ma to być — zdaniem „Danz. N. Nachr." — próba stworzenia konkurencyi dla Sopotu przez rozbudowanie Helu na zdrojowisko.

BOLSZEWICKA ELEGANCYA. Konkurs elegancyi kobiecej, przeprowadzony w Rydze, przyznał pierwszą nagrodę żonie ryskiego delegata bolszewickiego.

PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA KANAŁU LA MANCHE. Mrs. Hamilton ponowiła onegdaj próbę przepłynięcia kanału La Manche, startując z Francyi. Po 20-godzinnym pobycie w wodzie, zmuszoną była zaniechać próby i wsiąść w towarzyszącą jej łódź w odległości trzech mil ang. od wybrzeża Anglii.

MATKA 23 DZIECI. Do „Petit Parisien" donoszą z Florencyi, że pewna wieśniaczka w okolicach tego miasta powiła d w u d z i e s t e t r z e c i e d z i e c k o. Liczy ona 44 lat, a wszystkie jej dzieci żyją i są zdrowe.

Ze świata katolickiego.

KONFERENCYA BISKUPÓW NIEMIECKICH. W Fulda rozpoczęła się dzisiaj konferencya biskupów Rzeszy. Przybyli na nią wszyscy trzej kardynałowie niemieccy, t. j. arcybiskup wrocławski Bertram, arcybiskup koloński Schultze i monachijski Faulhaber.

Ze spraw ukraińskich.

CIEKAWA ANKIETA. Redakcya „Ukr. Wistnyka" skarży się, że ruskie instytucye finansowe, handlowe i przemysłowe nie mogą się należycie rozwijać z powodu braku gotówki. Urządziła więc ankietę i żąda od czytelników swoich odpowiedzi na następujące pytania: 1. Wiele pieniędzy posiada ludność w okolicznych miejscowościach i jaką sumę wynoszą w przybliżeniu zapasy gotówki w markach, koronach, rublach, dolarach, hrywnach i t. d. 2. Jak odnosi się ludność do pojedynczych rodzajów pieniędzy. 3. Dlaczego ludzie nie lokują pieniędzy w ruskich kasach oszczędności. 4. Jaki sposób uważa za odpowiedni, ażeby usunąć obecną niechęć do oszczędności w gotówce.

Bez rozpisywania ankiety można już teraz stwierdzić, że powodem dlaczego ludność ruska nie lokuje gotówki w ruskich kasach oszczędności, jest brak zaufania do tych instytucyi, co najdosadniej udowadnia nieufność jej do inteligencyi ruskiej.

Judaica.

ŻYDZI W BIAŁYMSTOKU witali — jak donosi „Das Neue Leben" — uroczyście Naczelnika państwa, przybywającego do miasta. Dziewczęta żydowskie podały mu przy bramie powitalnej kwiaty, przemawiał rabin, a na obiad oficyalny zaproszono 20 żydów, dla których przygotowano potrawy rytualne.

ŻYDOWSKIE ZWIĄZKI SPORTOWE W POLSCE urządziły zjazd w Warszawie. Na zjeździe reprezentowanych było 32 Związków, liczących 15.845 członków dorosłych i 5000 dzieci. Powyższe Związki posiadają 47 instruktorów (są nimi nauczyciele gimnastyki w żydowskich szkołach i 157 „starszych"). Na zjeździe skarżono się na „szykanowanie" sportu żydowskiego przez władze. Obecnym był na [illegible] delegat Min. zdrowia, Dr Lubecki.

Ze spraw wojskowych.

POGRZEB BOHATERA. Wczoraj przywieziono z dworca głównego do podziemi kościoła św. Krzyża w Warszawie zwłoki pułk. B. Mościckiego, poległego w roku 1918 na Białorusi. Na nabożeństwie żałobnem był obecny Naczelnik państwa. Nad trumną, udekorowaną krzyżem „Virtuti Militari", wygłoszono szereg mów. Byli obecni: szef misyi francuskiej gen. Niessel, gen. Michaelis, generalicya i liczne tłumy publiczności. Żałobne nabożeństwo odprawił ks. biskup Gall.

ZWINIĘCIE DEFENZYWY WOJSKOWEJ. Generał Sosnkowski, minister spraw wojskowych, podpisał rozkaz, na mocy którego, a w myśl postanowienia Rady ministrów z dnia 12 p. m., defensywa II oddziału Ministerstwa spraw wojskowych ma się podporządkować Ministerstwu spraw wewnętrznych.

Za kilka więc tygodni zakończony zostanie, zapewne, okres przejściowy i defenzywa wojskowa wobec zlikwidowania stanu wojennego, zostanie zwinięta.

NEKROLOGIA.

Ś. p. S e w e r y n B ö h m. Dziś obiegła nasze miasto smutna wieść o śmierci Seweryna Böhma. Zmarły, pozostając w latach od 1875 do 1908 na stanowisku sekretarza Tow. Sztuk pięknych w Krakowie, całą energię, całą duszę i serce swoje poświęcił pracy dla sztuki polskiej, czem zaskarbił sobie gorącą miłość artystów i tych wszystkich, którzy mieli sposobność z nim razem pracować. Ś. p. Seweryn Böhm zmarł w 86 roku życia. Cześć Jego pamięci!

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚĆ MATKI BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ, przypadająca w piątek dnia 26 b. m., będzie obchodzoną w kościele OO. Paulinów na Skałce w następującym porządku: O godz. 6 i pół, 7, 7 i pół i 8 Msze św. ciche; o godz. 10 i pół suma z kazaniem, o godz. 5 po południu Nieszpory.

PIELGRZYMKA DO CZĘSTOCHOWY. Dnia 2 września o godz. 7 rano wyruszy kompania z kościoła św. Floryana na Kleparzu po odśpiewaniu wotywy i po błogosławieństwie na drogę.

Zawiadomienia i komunikaty.

Walne Zgromadzenie obrachunkowe
członków Cechu szewców

odbędzie się dnia 29 sierpnia 1921 o godzinie 6-ej wieczorem w lokalu Izby rękodzielniczej, dnia zaś 5 września b. r. o tej samej godzinie Walne Zgromadzenie w celu przeprowadzenia wyboru nowego zarządu.

Na obydwa zgromadzenia zaprasza niniejszem interesowanych P. T. Członków

Starszy Cechu:
Stanisław Tasiecki.

W Krakowie, dnia 15 sierpnia 1921.

OSOBISTE. W sobotę dnia 20 b. m. odbył się w kościele OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej ślub Dra Józefa Wawro, znanego pracownika narodowego, z Władysławą Gramatykówną, córką ś. p. Tomasza, radcy i obywatela m. Krakowa i Waleryi z Uchaczów. Związek małżeński pobłogosławił w kaplicy cudownej M. B. Kalwaryjskiej ks. Ludwik Kasprzyk, który też serdecznie przemówił od ołtarza do nowożeńców. W czasie Mszy św. wykonali szereg pieśni przybyli na obrzęd ślubny pp.: B. Wallek-Walewski, Tukatsch i Glücksman z Krakowa.

Po ukończeniu ceremonii kościelnych orszak ślubny przeszedł uroczą drogą leśną do willi pp. Gramatyków u stóp góry, gdzie matka p. młodej podejmowała ze staropolską gościnnością grono weselne.

Ze sportu.

TURNIEJ TENNISOWY A. Z. S. Sekcya tenisiwa Akad. Związku Sp. w Krakowie urządza dnia 3, 4 i 5 września na boiskach własnych w Parku krakowskim ogólno-polski turniej tenisowy z następującym programem: 1) gra pojedyncza panów; 2) gra podwójna panów; 3) gra pojedyncza pań; 4) gra pojedyncza panów o mistrzostwo Krakowa i nagrodę wędrowną hr. Raczyńskiego (broni p. Kleinadel z Warszawy); 5) gra podwójna pań i panów; 6) gra pojedyncza panów z wyrównaniem; 7) gra pojedyncza panów II kl. Zgłoszenia przesyłać należy pod adresem: S. T. A. Z. S., Zwierzyniecka 48, do 1 września, godz. 6 wieczór. Wpisowe 300 Mk. od osoby i gry. W razie zgody zjazdu delegatów polskich Towarzystw tennisowych w Poznaniu, gry 1), 2) i 3) rozegrane zostaną o mistrzostwo Polski. Szereg osobistości naszego miasta ofiarowuje cenne nagrody.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dziś, t. j. we czwartek 25 b. m., odbędzie się pożegnalny występ komików Bim i Boma, niezrównanego recytatora Seweryna Michałowskiego, oraz świetnego humorysty, M. Mirskiego. Na pożegnalny swój występ w Krakowie wybrali znakomici artyści najcenniejsze perły swego bogatego repertuaru.

OTWARCIE NOWEGO SEZONU W TEATRZE „NOWOŚCI". Dziś, we czwartek, rozpoczyna teatr „Nowości" trzeci sezon melodyjną operetką Valentinowa „Kapłanka ognia". Egzotyczne libretto, zupełnie różne od dotychczasowych operetek, o prześlicznej muzyce, zapewnia „Kapłance ognia" to samo powodzenie, jakie jej towarzyszyło w Warszawie.

Repertuar „Bagateli".

Czwartek 25 b. m.: Występ Bima i Boma
Piątek 26 b. m.: Teatr zamknięty.

Repertuar „Nowości".

Czwartek 25 b. m.: Premiera „Kapłanka ognia".
Piątek 26 b. m.: „Kapłanka ognia".
Sobota 27 b. m.: „Kapłanka ognia".

S. p. Leonard Bończa-Stępiński.

Teatr polski dotknęła bardzo bolesna strata: umarł Leonard Bończa-Stępiński, aktor wielki i filar niemal wszystkich ważniejszych scen polskich. Ś. p. Leonard Bończa ur. w r. 1880, już jako dwudziestoletni młody aktor zdobywał sobie uznanie kolegów i sympatyę publiczności. Pracując twardo i mozolnie pod kierunkiem dyr. Solskiego na scenie Teatru Słowackiego w Krakowie, szedł szczebel po szczeblu ku tej wyżynie, jaka dostępna była tylko dla genialnych dusz. Z tego okresu jego pracy na zawsze w pamięci naszej pozostanie kreacya Stańczyka z „Wesela", którą objął po jej pierwszym interpretatorze K. Kamińskim i umiał indywidualnie i głęboko odtworzyć. — Wchodząc w skład świetnego zespołu artystów, jacy wówczas pracowali na scenie krakowskiej, miał sposobność rozwijać swój wielki talent przy boku Solskiego, Kamińskiego, Wysockiej, Mielewskiego, Sosnowskiego, M. Węgrzyna, Siemaszkowej i innych. Cyzelował więc swoje drobne role, aby później dać tak potężne kreacye, jak żyd w „Judaszu" Rostworowskiego, profesor w „Pigmalione" lub Kutermoga w „Dyable i karczmarce" Krzywoszewskiego albo wreszcie Kaligula w dramacie Rostworowskiego. W r. 1918 przeniósł się ś. p. Bończa na deski Teatru Polskiego w Warszawie, gdzie wstępnym bojem zdobył sobie trudną i chłodną dla nie-Warszawian publiczność. Z tego świetnego i ostatniego okresu pracy wielkiego artysty pozostanie w pamięci naszej niezrównany Geniusz z „Oczu ks. Fatmy" Kiełdrzyńskiego i Uczony z komedyi Winawera.

Ś. p. Bończa zachorował w Truskawcu na dyzenteryę, skąd przewieziony został do Drohobycza, do szpitala infekcyjnego i tu zmarł.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcya krakowskiego Teatru zamierza portret ś. p. Bończy w niezapomnianej dla Krakowian roli Stańczyka, malowany przez p. Janowską, zawiesić w foyer Teatru, w galeryi zmarłych wielkich artystów krakowskiej sceny.

* * *

Teatr im. Słowackiego, na którego scenie rozwinął się talent ś. p. Bończy przed 17 laty za dyr. Kotarbińskiego — w nadesłanym nam komunikacie składa hołd pamięci wielkiego artysty. „Był to — czytamy — typ nowoczesnego aktora-intelektualisty, wnoszącego do pracy teatralnej oprócz oryginalnego talentu także głęboką wiedzę zdobytą usilną pracą nad problemami sztuki aktorskiej. Zajmowały go w szczególności żywo problemy sztuki retorycznej, której nie tylko sam był wybitnym przedstawicielem na scenie polskiej, ale gorliwym krzewicielem. Po 2-letniej nieobecności w Krakowie miał na początku sezonu zagościć na dłużej w Teatrze Słowackiego, która to gościna miała się stać punktem wyjścia do trwałego na przyszłość z Krakowem stosunku.

We wtorek 23 b. m. zwłoki ś. p. Bończy sprowadzono do Warszawy.

Listy z Zachodu.

Nieco o modzie.

Paryż, 18 sierpnia.

Jakby na przekór słocie i mokrym chodnikom suknie dam przedłużyły się znacznie, choć dobrze poinformowani twierdzą, że jest to tylko chwilowo. Wiadomą jest rzeczą, że wyrocznie mód muszą co rok dawać coś nowego. Mniejsza o to, czy ta nowość jest ładna czy brzydka, czy ma racyę bytu, czy też nie, jest to nowość i należy ją przyjąć, jak wyrok losu. Nie idzie jednak za tem, aby owa nowość miała być długowieczną, zostanie ona zastąpioną w bardzo krótkim czasie inną nowością, bardzo podobną do tej, którą zastąpiła jej poprzedniczka. Jedno z pism paryskich drukowało niedawno następującą humoreskę: Jakaś elegantka wchodzi do bardzo szykownego magazynu obuwia, żądając bucików jak najmodniejszych i w bardzo dobrym gatunku. Usłużny subjekt wydostaje coraz nowe buciki i podając jedne z nich klientce, dodaje: „Radzę pani wziąć tę parę. Jest to „haute nouveaute" (ostatnia nowość), a za gatunek mogę ręczyć, bo to pochodzi ze stoków z 1914 roku, jeszcze przed wojną.

Na przekór również pogodzie widzi się masę jasnych i jaskrawych nawet toalet. Górują wszelkiego rodzaju ubiory trykotowe, suknie wełniane i jedwabne również są bardzo noszone, zarówno w Paryżu, jak na plażach.

W dziedzinie kapeluszy królują filc i aksamit, a jako przybranie pióra, zarówno strusie, jak zwykłe, proste pióra, które kładzie się na kapeluszach zamiast wstążki. Wygląda to ładnie, kosztuje niedrogo i każda prawie z pań, mających trochę gustu i zręczne palce, może sama przybrać taki kapelusz.

Warto zauważyć, że ceny materyałów spadły ogromnie w ostatnich czasach. Niektóre gatunki jedwabi (crepe de Chine) dostać można po cenach bardzo umiarkowanych. Spadły też ceny materyałów wełnianych i bielizny.

A propos bielizny istnieją obecnie dwie dosyć zabawne kwestye w prasie paryskiej; pewna część jej wypowiedziała wojnę sztywnym kołnierzykom i krochmalonym gorsom koszul panów, dowodząc, że są one i kosztowne i niehygieniczne. Widzi się też wielu mężczyzn, zwłaszcza młodych, w miękkich kołnierzykach.

Drugą kwestyą jest kwestya bielizny damskiej; zaczęto wprowadzać modę bielizny kolorowej z kolorowemi haftami zwierząt, czemu sprzeciwiają się prawdziwe elegantki, noszące stale bieliznę białą i mało ozdabianą. „Nigdy nie mogłam zrozumieć — pisze jedna ze znanych pisarek — jak można nosić zieloną koszulę z biegającymi po niej czerwonymi królikami. O ile jakaś elegancka „combinatson" pod elegancką kolorową suknię, powinna być koloru sukni, o tyle inna bielizna jest zawsze najpiękniejsza, gdy jest w dobrym gatunku i nieskazitelnie biała".

Prawda i to, że mamy obecnie w Paryżu istną orgię haftów. Haftowane suknie, haftowane kapelusze, haftowane buciki i pantofelki, haftowane pończochy, nawet rękawiczki. Te ostatnie są dobierane zazwyczaj jako kolor haftu do koloru sukni lub kostyumu.

Bardzo modny podczas lata liliowy, zdaje się utrzymywać dalej w bardziej ciężkich materyach, ale nie na ulicę, gdzie obecnie królują kostyumy i „capes" (okrycia) prawie zawsze ciemne w Paryżu, choć nie brak i barw jaskrawych. Kostyumy pozostały nadal niezbyt długie i wcięte, co do okryć są one najróżnorodniejsze. DR. M. KASTERSKA.

Sprzeczne wieści z Małej Azyi.

Berlin. (E. E.) Wiadomości z terenu wojny w Małej Azyi nadchodzą bardzo sprzeczne. Obie strony wojujące donoszą o swych sukcesach. I tak: Grecy donoszą, iż armia ich odniosła tak poważne sukcesy w ostatnich dniach, że zajęcie Angory jest sprawą krótkiego czasu. Natomiast według wiadomości tureckich, Turcy zatrzymali ofenzywę grecką.

Rzym. (E. E.) Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że **koalicya nie pozwali na okupacyę Konstantynopola przez Greków.**

Olbrzymia katastrofa w Chinach.

Praga. P. A. T. Z Pekinu donoszą: Według urzędowego sprawozdania, w czasie trzęsienia ziemi w Kwantung zginęło dwieście tysięcy ludzi. **W promieniu 75 mil** zniszczone zostały wszystkie domy.

ALBANIA W GRANICACH R. 1914.

Rzym. (E. E.) Dzienniki paryskie donoszą, że przyznanie Albanii granic z roku 1914 wywołało wśród ludności albańskiej wielką radość. Rząd albański wysłał do rządów Anglii, Francyi i Włoch telegramy dziękczynne.

Różne wiadomości.

Warszawa. P. A. T. Jak się dowiadujemy, przybędzie tu pojutrze gen. H a c k i n g w sprawie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa. P. A. T. Delegat rządu polskiego Bernard Diamand wyjechał dn. 24 b. m. do Paryża i Londynu, celem prowadzenia dalszych układów w sprawach naftowych. Układy toczyły się już w lipcu i odroczono je do sierpnia.

Warszawa. P. A. T. W Toruniu odbędzie się w dniach od 8—11 września drugi zjazd elektrotechników polskich. Adres komitetu organizacyjnego: Warszawa, Czapskiego 5.

Berlin. (E. E.) W pobliżu Berlina uległ katastrofie pasażerski statek powietrzny wskutek zderzenia się z kominem fabrycznym. Obaj znajdujący się w nim pasażerowie i pilot zginęli.

Bruksela. (E. E.) Dn. 17 września b. r. urządzonym tutaj zostanie międzynarodowy kongres lotniczy.

Rzym. (E. E.) Znany podróżnik Nauly przygotowuje nową wyprawę do bieguna północnego drogą powietrzną. Wyruszy on w ciągu września z półwyspu Alasca.

Rzym. P. A. T. (Radio) Emir Faysal proklamował się w Bagdadzie królem Mezopotamii.

Sztokholm. (E. E.) Król szwedzki zachorował ciężko na malaryę w czasie swej podróży po centralnej Afryce. Obecnie stan jego zdrowia o tyle się polepszył, że mógł on opuścić Kongo belgijskie.

Waszyngton. (E. E.) Flota Stanów Zjednoczonych odpłynęła do kanału Panamskiego, celem wymuszenia od rządu Panamy natychmiastowego opróżnienia terytoryum nadkanałowego, określonego szczegółowo w wysłanej poprzednio nocie Stanów.

Wiadomości gospodarcze.

Przemysł na Śląsku Cieszyńskim.

Ze sprawozdań Izby handlowej w Bielsku za miesiąc czerwiec wynika, że komunikacya wewnętrzna na Śląsku znacznie się polepszyła. — Kolejowy ruch osobowy zbliża się do normalnego stanu przedwojennego, ruch ciężarowy poprawił się znacznie. Ograniczenia transportowe z dn. 7 czerwca zostały usunięte.

Przemysł żelazny był dostatecznie zaopatrzony w surowce pochodzenia czeskiego i niemieckiego.

Wyrób naczyń emaliowanych cierpiał z powodu trudności w nabyciu blachy i chemikaliów, potrzebnych mu do fabrykacyi, które sprowadza się przeważnie z Niemiec.

Zaopatrzenie w węgiel było dobre, w koks zaś nawet bardzo dobre.

Wogóle prawie wszystkie działy przemysłu cierpiały na brak surowca, narzędzi i maszyn, szczególnie wskutek niedomagań walutowych i trudności przewozowych, stawianych przez Niemcy.

Ruch pakietowy z Czechosłowacyą, Niemcami i Austryą nie może się ożywić z powodu uciążliwych formalności. Ruch pakietowy wewnątrz kraju jest zadowalniający, z Zachodem jednak napotyka na ogromne trudności, które obciążają całe życie gospodarcze.

Przemysł śląski pracuje, według sprawozdania, w bardzo ciężkich warunkach. Wszędzie daje się odczuć brak gotówki. Gwałtowny spadek waluty zmusza przemysł do znacznego podwyższenia kapitału obrotowego.

Kupno towarów ma charakter spekulacyjny. Chęć bowiem kupna spowodowana jest ucieczką przed pieniądzem i ma na celu uładowanie pieniądza w towarze.

WOLNY OBRÓT HANDLOWY Z POZNAŃSKIEM. Min. b. dzieln. pruskiej Dr T r z c i n s k i wydał rozporządzenie wprowadzające **wolny obrót handlowy między Poznańskiem a resztą Rzeczypospolitej.** Odtąd kontroli ma podlegać tylko obrót cukrem, solą, spirytusem i tytoniem oraz obrót towarowy z zagranicą.

PRODUKCYA WĘGLA NA G. ŚLĄSKU w pierwszej połowie sierpnia wedle „Industrie Courrier" w 10 dniach roboczych wynosiła 1 204.401 ton. Produkcya dzienna wynosiła przeciętnie 92.846 ton. Koleją wywieziono 1,044.564 ton. Wysłano do Niemiec 795.123 ton do Polski 81.954, do Austryi 111.078, do Czechosłowacyi 23.467, do Włoch 47.097, do Węgier 8.635, do Gdańska 10.784, do Kłajpedy 1.732. Zapotrzebowanie wagonów kolejowych wynosiło 118.856.

Zapasy węgla na hałdach, które dnia 31 lipca wynosiły 958.201 ton, zmniejszyły się w pierwszej połowie sierpnia do 111.702 ton. — Polska, jak wiadomo, ma miesięcznie otrzymywać 375.000 ton. Ilość węgla dostarczona Polsce w pierwszej połowie sierpnia, nie odpowiadającą temu kwantum, tłómaczą niedostarczeniem wagonów i przyczynami walutowemi.

WPŁYWY PODATKOWE W KWIETNIU. W miesiącu kwietniu w b. Kongresówce i Małopolsce podatki bezpośrednie wyniosły 255.2 miliona, pośrednie 857.3, monopole 796.2, cła 227.6, opłaty (należytości) 278.4, odsetki za zwłoki, egzekucye, grzywny 23.4 miliona.

ZAKUPNO MONET OBCYCH. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek ministerstw skarbu po cenach obowiązujących aż do odwołania: za złoty 1 rubel 750, za srebrny 350, za markę niemiecką złotą 347.77, jednostka monety państw, należących do unii łacińskiej 287.87, floreny holenderskie złoto 586, srebro 184, austryackie złoto 703, srebro 216, szylingi srebro 101, 1 dolar złoto 1457, srebro 468, jeden funt angielski złoto 7093, 1 rubel bilonem nie kupuje się, korony skandynawskie złoto 377, srebro 116.

TRANZAKCYE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej dokonano tranzakcyi następujących: Jęczmień na paszę 4 wagony 6500—6600, mąka żytnia 70% 150 wagonów 9800, pozatem żądano za żyto 7100—7200, owies 6500—6600, ceny rozumieją się loco stacya załadowcza kolei magistralnej za 100 kg. netto. Tranzakcya ma wynosić co najmniej 10 tysięcy kg.

NR. 12/13 „GAZETY BANKOWEJ", wychodzącej we Lwowie, zawiera następującą treść: Verax: Na marginesie preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1921; Leon Mikołajczak: O prawo używania miana „Bank"; inż. St. Kremer: Wpływ monopolu cukru na jego produkcyę; Józef Münz: W sprawie ubezpieczenia pensyjnego urzędników bankowych; Sprawozdanie Związku Banków za rok 1920; korespondencye; przegląd bilansów; kronika krajowa i zagraniczna; przegląd ustaw i rozporządzeń.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Środowe zebranie giełdowe miało przebieg równie ożywiony, jak i wczorajsze. Obracano głównie akcyami przemysłowemi i handlowemi, na jakie popyt się wzmaga, z kończącym się martwym okresem sezonu letniego. Poszukiwano: „Zieleniewski", nabywano „Pezety", P. T. H., Parowozy, Chodorów, Żegluga Polska, Siersza górna, Tepege, Siersza elektr.

Akcye bankowe i papiery lokacyjne małe budzą zainteresowanie i obrotów znaczniejszych w tym dziale nie można zanotować. Kupowano Bank przemysłowy.

Waluty i dewizy utrzymywały się mniej więcej na poziomie wczorajszych notowań giełdowych. Obroty bardzo ograniczone.

„Czarna" giełda w porannych szacowaniach wykazywała mało zmian. Dolary amer. 2500 M. do 2510 M., niem. mar. 30 M. 20 f., czes. kor. 31 M., niem. austr. kor. 2 M. 48 f., franc. franki 180 M.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE
z dnia 24 sierpnia 1921 r.

	ofiarow.	żądane	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	2350·—	2550·—	2350·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	28·—	30·—	[illegible]
Korony austryackie	2·25	2·45	2·30
„ czecho-słowackie	28·50	30·50	[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. F. 1893	95·—	97·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	92·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	94·—	98·—	—·—
4% „ „ Lwowa	86·—	88·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	108·—	
4% „ „ „ „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	550·—	620·—	
	500·—	550·—	
Bank Hipoteczny	700·—	800·—	
„ Małopolski	[illegible]	675·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	[illegible]	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	2750·—	2850·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1040·—	1150·—	1040·
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	400·—	450·—	—·—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	500·—	550·—	525·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	7700·	8300	7700·—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - II. em.	1450·—	1550·—	1500·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	[illegible]	[illegible]	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	[illegible]	1050·—	—·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	3000·—	3200·—	3000·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2300·—	2500·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7900·—	8200·—	8000·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	7100·—	7300·—	7200·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	8000·—	8400·	8200·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	[illegible]	2350·—	2275·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	2100·—	2300·—	2200·—
„Oikos" T. A.	4900·—	5100·—	5000·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	[illegible]	1100·—	1050·—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	[illegible]	3200·—	3100·—
„Kraków" Zjedn. fabr. przetwor. wyk.	[illegible]	3100·—	3000·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3700·—	3625·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	[illegible]	2700·—	[illegible]

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. got. tranz. 2470—2550—2500, sprzedaż 2500, kupno 2425, franki franc. czeki: tranz. 197—201—200, funty szterl. czeki tranz. 9650—9500, marki niem. got. tranz. 29.75, sprzedaż 30, kupno 29, czeki tranz. 30—29.75, korony austr. czeki tranz. 242, korony czeskie czeki tranz. 31.

H. G. WELLS.

Cudowny gość.

27 Przekład M. Bogdani.

W półcieniu, z blaskiem światła na złotych włosach, twarz pani Jehoram wydawała się dziwnie jeszcze miłą, a w umyśle Anioła poczęła kiełkować zdumiewająca teorya. Widok bodaj odrobiny pudru różowego wywoływał w nim pojęcie istoty nieskończenie ongiś świetnej, niewymownie miłej — dziś zwiędłej, pospolitej, umalowanej...

— Czy naprawdę? — zapytał, zniżając głos, czy pani też czuje się... samotną wśród tego waszego świata?

— Tak, jak pan, wyszeptała pani Jehoram.

— Tutaj wszystko jest tak zimne... mówił Anioł, tak twarde... (Myślał o całym ziemskim świecie, mówiąc to).

— Odczuwam to tak samo, odparła pani Jehoram (robiąc aluzyę do osady Siddermorton)... Niektóre osoby nie umieją żyć bez sympatyi, ciągnęła po chwili wymownej przerwy, ale czasem człowiek czuje się tak osamotniony wobec tego całego świata. Sam i w walce przeciw wszystkiemu, przeciw całemu światu, który zdaje się spiskować przeciw nam. Trzeba się śmiać, bawić, by ukryć cierpienie, które...

— I ciągle się czegoś oczekuje, dodał Anioł, podkreślając te słowa przecudnem spojrzeniem. O! tak...

Pani Jehoram, która przepadała za flirtami, miała wrażenie, że Anioł dał się już wziąć i to bardziej, niż jego wygląd zewnętrzny pozwalał przypuszczać. Bezwątpienia, on ją uwielbia.

Czy pan szuka sympatyi, czy też może pan już znalazł?

— Myślę, rzekł Anioł łagodnie, pochylając się ku niej, myślę, że już znalazłem.

Intermezzo Szopena, op. 40, nie było jeszcze skończone. Panna Papawer i pani Pirbright szeptały coś do siebie. Lady Hammergallow z poza lornetki lustrowała salon, a ilekroć wejrzenie jej spoczęło na Aniele, nabierało wyrazu niechęci. Mimo to pani Jehoram i Anioł wymieniali wciąż głębokie i pełne znaczenia spojrzenie.

— Na imię jej, ciągnął Anioł (pani Jehoram poruszyła się niespokojnie), na imię jej: Delia. Ona jest...

— Delia! wykrzyknęła pani Jehoram, domyślając się powoli swej strasznej pomyłki. Jakieś imię fantastyczne... Czyżby?... Nie! to chyba nie ta mała służąca z plebanii...

Polonez zakończył się fiorituranii. Anioł był zupełnie oszołomiony niespodzianą zmianą wyrazu twarzy pani Jehoram.

— To nie do pojęcia! rzekła pani Jehoram, odzyskując zimną krew. Czynić mi zwierzenia z jakiejś miłostki ze służącą. Doprawdy, panie Aniele — wszelka niezwykłość musi mieć przecież granice...

Po tych słowach rozmowa ich przerwała się nagle.

XXXV.

Rozdział ten — o ile sobie przypominam — będzie najkrótszym z całej książki. Ale ogrom zniewagi, wyrządzonej towarzystwu wymaga, by to zajście było opowiedziane w osobnym ustępie.

Wikary, jak się łatwo domyśleć, uczynił wszystko, co było w jego możności, by wbić w pamięć swego ucznia wszystkie zalety, cechujące i wyróżniające prawdziwego gentlemana. „Nie pozwól nigdy żadnej damie dźwigać jakichś przedmiotów“ uczył wikary, powiedz: „niech pani pozwoli“ i odbierz z jej rąk ten przedmiot. Stój, póki wszystkie damy nie usiędą. Pamiętaj otwierać drzwi przed niemi. I tak dalej. (Każdy, kto miał starszą siostrę, umie ten kodeks na pamięć).

Zatem Anioł (który zapomniał poprzednio odebrać pani Hammergallow filiżankę herbaty) pozostawił obecnie panią Jehoram we framudze okna i podrygując ze zdumiewającą zręcznością, podszedł do ładniutkiej służącej lady Hammergallow, by uwolnić ją od tacy z herbatą. Z pełnem wdzięku: „niech pani pozwoli“, wyjął jej tacę z rąk i usunął się na bok, zostawiając jej wolne przejście.

Wikary wstał, wydając nieartykułowany okrzyk.

XXXVI.

— On jest pijany, powiedział pan Rathbone Stater, przerywając straszliwe milczenie. Oto przyczyna wszystkiego.

Pani Jehoram śmiała się nerwowo. Wikary stał nieruchomo, z błędnemi oczyma.

— Och! zapomniałem wytłomaczyć mu, co to jest służba, mówił do siebie biedny człowiek, w przystępie nagłych wyrzutów sumienia. Myślałem, że on sam to rozumie.

— Doprawdy, panie Hilger, wyjąkała lady Hammergallow, czyniąc rozpaczliwe wysiłki, by się opanować, zachłystując się spazmatycznie słowami. Doprawdy, panie Hilyer!... pański geniusz jest zbyt okropny! Jestem zmuszona, jestem naprawdę zmuszona prosić pana, byś go wyprowadził.

Wikary ukazał się w korytarzu, przerywając dyalog nawiązany między wystraszoną służącą a Aniołem, który miał najlepsze zamiary, ale jakże niezręcznie postępował! Twarz wikarego, ta mała, kwadratowa twarz, była purpurowa, a w oczach jego malowała się bezdenna rozpacz. Krawatka znajdowała się pod lewem uchem.

— Chodź, powiedział, tłumiąc wzruszenie, wyjdźmy... jestem... jestem na wieki okryty hańbą...

Anioł bystro popatrzył na niego przez chwilę i posłuchał z przedziwną słodyczą. Czuł, że stoi wobec nieznanych, ale straszliwych potęg.

Tak się zaczęła i tak się skończyła towarzyska karyera Anioła.

W salonie odbyło się natychmiast posiedzenie, bez protokołowania coprawda, na którem lady Hammergallow objęła oficyalne przewodnictwo.

— Czuję się tak upokorzona, wyznała. Wikary zapewniał mnie, że to doskonały muzyk. Nigdy sobie nie wyobrażałam...

— Ale on był pijany, powtórzył pan Rathbone Stater. Można to było poznać po sposobie, w jaki pił herbatę. Tak niezręcznie...

— Jakież fiasko! wykrzyknęła pani Mergle.

— Wikary ciągnęła lady Hammergallow, ciągle mnie zapewniał: „Człowiek, który mieszka u mnie jest geniuszem muzycznym“. Tak mówił, to są jego własne słowa.

— Wszystko jedno, muszą go teraz dobrze palić uszy, zaopiniował Tommy Rathbone Stater.

— Chciałam go uspokoić i pożartować z nim trochę, mówiła pani Jehoram. Zgadnijcie państwo, co mi powiedział... tam?

— A ta jego gra, spróbował poddać zebranym p. Wilmerdings — muszę przyznać, że nie chciałem mu tego powiedzieć w oczy, ale szczerze mówiąc, to jakaś taka mięszanina!

— Naturalnie, coś bez sensu — prawda? oświadczył Jerzy Harringay. Z początku sądziłem, że to przekracza mój zakres. Te wszystkie piękne muzyki...

— Och! Jerzy, zaprotestowała młodziutka panna Pirbright.

— Wikary też miał trochę w głowie, sądząc po jego krawatce, rzekł pan Rathbone Stater. Czy uważaliście, jak pobiegł za tym cudakiem, ledwo tamten wyszedł, spłoszony?

— Trzeba być bardzo zawsze ostrożnym, odezwała się starsza panna Papawer sentencyonalnie.

— Opowiadał mi, że jest zakochany w służącej wikarego, mówiła pani Jehoram, o mało nie parsknęłam mu śmiechem prosto w twarz.

— Wikary nie powinien był tutaj go przyprowadzać, zadecydował pan Rathbone Stater tonem wyższości.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.